



The Holy See

PRZEMÓWIENIE JANA PAWŁA II DO CZŁONKÓW MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI TEOLOGICZNEJ*

Castelgandolfo, wtorek, 6 października 1981

1. Z radością witam członków Komisji Teologicznej, a przede wszystkim jej Przewodniczącego, Franjo Kardynała Šepera i innych urzędników Kongregacji Nauki Wiary. Gromadzicie się tu ze wszystkich kontynentów ziemi, z miejsc o różnej kulturze, z tylu stref językowych i reprezentujecie wiele dyscyplin wiedzy teologicznej. W waszych osobach zatem pozdrawiam wszystkich teologów katolickich, pracujących dla duchowego dobra Kościoła.

2. Czcigodny mój Poprzednik Papież Paweł VI, odpowiadając na wyrażone dwa lata wcześniej życzenie Ojców Nadzwyczajnego Synodu Biskupów, ustanowił w 1969 roku Międzynarodową Komisję Teologiczną. Obowiązkiem Komisji jest „służenie pomocą Stolicy Apostolskiej, a zwłaszcza Kongregacji Nauki Wiary, w rozważaniu zagadnień doktrynalnych o wielkim znaczeniu” (por. *Statut Komisji*, w: *Acta Apostolicae Sedis* 61 [1969] 540, n. 1). W dwu minionych pięcioleciach zadanie to Komisja Teologiczna wielokrotnie i na różne sposoby wypełniała szczęśliwie i z pożytkiem, co potwierdza wiele dotychczasowych, posiadających dużą wagę dokumentów. Wiem, że Komisja wiele razy służyła nie tylko Papieżowi, Kongregacji Nauki Wiary i innym dykasteriom Kurii Rzymskiej, lecz także Konferencjom Biskupów oraz w ogóle postępowi teologii. Praca ta w obecnych, trudnych czasach oraz wobec nowych zagadnień i różnych poglądów była niezbędnie potrzebna i posłużyła temu, że zachowała się i umacniała jedna wiara w jednym Kościele. Dlatego rola Komisji Teologicznej wciąż wzrasta i — powtarzam tu słowa mego przemówienia z dnia 26 października 1979 r., skierowane do biorących udział w pracach tej Komisji — „udzielamy jej swej aprobaty, bardzo ją cenimy oraz wiele od niej oczekujemy” (por. *Acta Apostolicae Sedis* 71 [1979] 1429).

3. Służąc temu zadaniu, musicie wspomagać dobrze i owocnie Urząd Nauczycielski Kościoła oraz teologię. Zatem niech mi będzie wolno przywołać na pamięć to, co w ubiegłym roku, podczas podróży apostolskiej do Niemiec, powiedziałem w dniu 18 listopada w Altötting do profesorów

świętej teologii: „Teologia stanowi naukę dysponującą wszelkimi możliwościami ludzkiego poznania. Jest wolna w doborze swoich metod i analiz. Musi jednakże zwracać jednocześnie uwagę na to, w jakim stosunku pozostaje do wiary Kościoła. Wiary nie zawdzięczamy samym sobie, jest ona raczej zbudowana na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus (*Ef 2, 20*). Także teologia musi zakładać wiarę. Może ona ją wyjaśniać i rozwijać, ale nie może jej stworzyć. Także teolog wspiera się na barkach swoich ojców w wierze. (...) Miłość do konkretnego Kościoła, która zawiera w sobie zarazem wierność świadectwu wiary i Urzędowi Nauczycielskiemu, nie odwodzi teologa od jego pracy i nie odbiera nic z jej niezaprzeczalnej autonomii. Urząd Nauczycielski i teologia różnią się w swoich zadaniach. Dlatego też nie mogą być do siebie nawzajem sprowadzane. Tym niemniej służą jednej sprawie. Właśnie z powodu takiej struktury muszą pozostawać w nieustannym dialogu” (*L’Osservatore Romano*, wyd. polskie, 2/1981). Odnosi się to w sposób szczególny do zadań Międzynarodowej Komisji Teologicznej, która tak bardzo wyraża troski Najwyższego Pasterza Kościoła, Kurii Rzymskiej oraz biskupów rozproszonych po świecie.

4. Wiem, że także na obecnej Sesji plenarnej podejmiecie rozważania wybranych zagadnień z zakresu chrystologii. Na poprzednim posiedzeniu Międzynarodowa Komisja Teologiczna opracowała dokument, „pozwalający ocenić współczesne dyskusje i służący głębszemu zrozumieniu wiary Kościoła; spodziewam się owocnej kontynuacji tego dzieła, godnej dotychczasowych studiów podejmowanych przez Komisję. Pragnę wyrazić krótko w związku z tym trzy życzenia:

a) Jezus Chrystus jest obrazem Boga; w Nim wszystko — w niebie i na ziemi — zostało stworzone (por. *2 Kor 4, 4; Kol 1, 15*). W obliczu Jezusa Chrystusa lśni blask niewidzialnego Boga Ojca. Dlatego Jezus Chrystus jest więcej niż prorokiem. Ma szczególną łączność z Ojcem. A więc jesteśmy odkupieni tylko wtedy, jeśli Jezus Chrystus może przekazać w swojej osobie pełne życie Boga. Dlatego wierzymy w Syna Bożego, „Boga z Boga, światłość ze światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego. Zrodzonego, a nie stworzonego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało”. W tym wyznaniu wiary zawiera się istota religii chrześcijańskiej.

b) Ta wiara chrześcijańska opiera się na Nowym Testamencie i żywej Tradycji Kościoła, czego potwierdzeniem są sobory powszechne pierwszych wieków. Uroczyste obchody rocznicy Soboru Konstantynopolańskiego I w bieżącym roku przypomniły tych, którzy będąc prawdziwymi chrześcijanami, zaślubili — jak to określali — Pismo święte i pięciowiekową jednomyślność. Rozwój teologii bardziej aniżeli przedtem powinien posługiwać się ich dziedzictwem i świadectwem Kościoła pierwszych wieków. Nie lekceważcie tej siły duchowej w dzisiejszych badaniach, zwłaszcza w studiach ekumenicznych. Liczne oświadczenia i wydarzenia tych obchodów wzbudziły wśród chrześcijan odłączonych żywą nadzieję większej jedności.

c) Refleksja chrystologiczna ostatecznie oddaje cześć Trójcy świętej za nieskończoną dobroć, ale zawiera także znaczenie antropologiczne. Mówię o słynnym i znanym wyrażeniu Konstytucji

pastoralnej *Gaudium et spes* (n 22); „Chrystus, nowy Adam... objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”. W encyklikach *Redemptor hominis* i *Dives in misericordia* usiłowałem tę myśl wyjaśnić w tym czasie niepokoju i oczekiwań ludzkich. Na tym polu stoją przed dzisiejszą teologią ogromne zadania. Dlatego też ucieszyłem się, gdy powiedziano mi, że chcecie w przyszłości przystąpić do rozważenia tematu „godności osoby ludzkiej”. Zwróćcie uwagę na wewnętrzną spójność waszych studiów!

5. Dziękuję wam za wykonane do tej pory dzieło, przede wszystkim pod kierunkiem Przewodniczącego Jego Eminencji Kardynała Šepera i Sekretarza Generalnego, protonotariusza apostolskiego prot. Philippe Delhaye, który z wieloma z was już ponad dziesięć lat dźwiga ciężar tej pracy. Wdzięczny również jestem waszemu drugiemu Sekretarzowi Pierre Jarry za tak gorliwe pełnienie obowiązków. W rozpoczynającym się trzecim pięcioleciu życzę wam wszelkiego dobra i pomyślności od Boga. Ogarniając was szczerą miłością, proszę usilnie Boga, za przyczyną. Błogosławionej Maryi Panny, aby zawsze towarzyszył wam darami Ducha świętego, by umacniał was i prowadził do wyższego poznania swoich bogactw. Te życzenia niech potwierdzi Błogosławieństwo Apostolskie, którego wam wszystkim jak najchętniej udzielam.

*(*L'Osservatore Romano*, wyd. pol., 10 [1981] 10.19)